

Prof. dr hab. Marek Kornat
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego
Warszawa

***Opinia o dorobku naukowym w przewodzie doktorskim honoris causa
prof. dra hab. Tomasza Szaroty
na Uniwersytecie Opolskim***

Prof. Tomasz Szarota należy do wąskiego grona najwybitniejszych współczesnych historyków polskich. Jest czołowym autorytetem polskiej historiografii, przede wszystkim w problematyce II wojny światowej. Ale nigdy nie był człowiekiem jednego tematu. Nie tylko każda z jego książek, ale i każdy z pomniejszych szkiców czy artykułów ma swój ciężar gatunkowy¹. Stawia to autora opinii o jego dorobku naukowym w niełatwym położeniu, aby czegoś ważnego nie przeoczyć, czy też pokazać niedostatecznie wyraźnie.

Urodził się Tomasz Szarota w styczniu 1940 r. w Warszawie – okupowanej od końca września 1939 r. przez Niemców. Niemcy rozstrzelali jego ojca dra Rafała Marcelego Blütha, historyka literatury i rusycystę, a przede wszystkim znanego intelektualistę katolickiego i konwertytę, związanego ze środowiskiem katolickiej odnowy, jakim był ośrodek w Laskach i wydawane przez ks. Władysława Korniłowicza pismo „Verbum” (1934—1939)². Studia wyższe w zakresie historii odbywał i ukończył na Uniwersytecie Warszawskim. Przypadły one na lata 1957—1962, a więc pierwszą fazę po Październiku 1956, kiedy proces destalinizacji przybrał na sile, chociaż został rychło przyhamowany. Zapisał się na seminarium prof. Stefana Kieniewicza, czołowego polskiego znawcy dziejów porobiorowych, autora fundamentalnych prac z problematyki Powstania Styczniowego i historii społecznej polskiego wieku XIX. Będzie wspominał tego „mistrza i nauczyciela rzemiosła” zawsze z wdzięcznością³. Magisterium uzyskał u niego na podstawie pracy z

¹ Szczegółową bibliografię publikacji Profesora do r. 2009 podaje tom *Niepiękny wiek XX. Profesorowi Tomaszowi Szarocie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Eisler (i inni), Warszawa 2010, s. 659—674.

² Mój artykuł na ten temat: *Rafał Marceli Blüth, czyli o potępieniu obydwu totalitaryzmów*, [w:] *Niepiękny wiek XX*, s. 47—69.

³ T. Szarota, *Karuzela na Placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007, s. 10.

problematyki dziejów Powstania Styczniowego, którego stulecie uroczyste obchodzono w kraju roku 1963.

O naukowej drodze życia prof. Szaroty zdecydował zasadniczo prof. Tadeusz Manteuffel, mediewista, organizator i pierwszy dyrektor Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, który w wybitnie niesprzyjających warunkach reżimu PRL wpłynął na oblicze historiografii polskiej, umiejętnie kształtując wspomniany Instytut i otwierając możliwości uprawiania rzetelnej nauki. Z jego inicjatywy dr Szarota otrzymał etat w Instytucie Historii PAN, ale pod warunkiem, że stworzy doktorat z problematyki dziejów powojennej Polski. Zadanie nie było łatwe, bo przecież nikt nie może nie dostrzec, jak wyraźnie historia najnowsza była przedmiotem ideologicznego nacisku, cenzury i autocenzury. „Dziś wiem – napisze po latach Tomasz Szarota – że owa decyzja sprzed 46 laty była jedną z najważniejszych w moim życiu”⁴. Na rozprawę doktorską wybrał temat dość „neutralny” pozwalający nie zajmować stanowiska wobec „narodzin systemu władzy” w powojennej Polsce⁵. Poświęcił ją osadnictwu miejskiemu na Dolnym Śląsku i obronił w r. 1966. Studium to zostanie opublikowane w trzy lata później. Promotorem tezy doktorskiej był prof. Franciszek Ryszka, zaś recenzentami prof. prof. Maria Turlejska i Henryk Zieliński⁶.

Wchodząc do Instytutu Historii PAN spotkał Tomasz Szarota na swojej drodze życia miejsce, w którym pracuje do dzisiaj. Było to także miejsce spotkania ważnych osób dla dziejów powojennej historiografii polskiej. Niech mi będzie wolno wspomnieć tylko dwie z nich: Franciszka Ryszkę i Krystynę Kerstenową.

Habilitację swoją zaplanował Tomasz Szarota z problematyki stosunków polsko-francuskich po II wojnie światowej. Po poszukiwaniach źródłowych w Paryżu, rychło doszedł jednak do przekonania, że praca taka mogłaby rozważać jedynie pewne wątki stosunków gospodarczych między zdominowaną przez komunistów Polską a Republiką Francuską. Brak suwerenności przesądzał niestety o niemożliwości prowadzenia własnej polityki zagranicznej.

Zrezygnowawszy z pracy o stosunkach polsko-francuskich, wybrał dr Szarota inny temat swej przyszłej habilitacji. Zajął się sprawami życia codziennego w Warszawie pod okupacją niemiecką podczas II wojny światowej. Tak powstała książka *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, wydana w r. 1973. Na podstawie jej II wydania z 1978 r. uzyskał Tomasz Szarota habilitację i docenturę w Instytucie Historii PAN⁷.

⁴ *Ibidem*, s. 9.

⁵ Odwołuję się tu do tytułu znanej książki Krystyny Kerstenowej.

⁶ T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 1969.

⁷ W r. 1985 miała miejsce niemiecka edycja książki, zaś w r. 2010 doszło do IV wydania po polsku.

Rok 1973 zajmuje w biografii prof. Szaroty znaczące miejsce. Monografia *Okupowanej Warszawy dzień powszedni* stała się ważnym studium historyka z problematyki słabo wcześniej badanej i niełatwej z powodu rozległości zjawisk i faktów wymagających rekonstrukcji. W tym samym roku Tomasz Szarota ogłosił szkic o generale Stefanie „Grocie”-Roweckim w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen i podjął dalsze studia nad jego biografią. I tak oto, podjąwszy zagadnienia okupowanej Polski, uczynił je przedmiotem dalszych studiów i poszukiwań źródłowych. Będzie zmagał się z nimi przez wiele lat. Wybrał ostatnią wojnę jako wielki temat badawczy. Zapewne wybór ten zapewne nie mógł nie łączyć się ze świadomością, że w pierwszych jej dniach utracił ojca. „Okresowi lat wojny i okupacji pozostałem już w mych badaniach wierny i zajmuję się nim wciąż nadal” – stwierdził Profesor już z dystansu czasu⁸.

Po dziesięciu latach, w r. 1983, w Polsce spragnionej wiedzy o fenomenie Państwa Podziemnego, Tomasz Szarota ogłosił swoją cenną biografię pierwszego Komendanta Głównego Armii Krajowej⁹. Biografia „Grota” w dwóch wydaniach miała gigantyczny nakład 150 tys. egzemplarzy, o którym każdy historyk mógłby dzisiaj jedynie marzyć. Pokazuje to jak wielkie było społeczne zapotrzebowanie na wolny od uwikłań w komunistyczną ideologię głos o polskim Państwie Podziemnym, jego bohaterach i jego armii. Biografia Roweckiego nie była próbą hagiografii bohatera, ale doniosłym i rzetelnym studium postaci – przede wszystkim niezmiernie starannie udokumentowanym źródłowo. Autorowi nie łatwo z pewnością było zmagać się z licznymi trudnościami. Do największych należała konieczność jakiegoś uwolnienia się od legendy. Profesor wyznał po latach, iż „pisząc tę książkę starał się pokazać Go takim, jakim był naprawdę”. I tym stwierdzeniem zamknął swą porywającą narrację. Dzisiaj w wolnej Polsce, po trzydziestu trzech latach, warto zauważyć, iż właściwie ani jedno słowo z tej książki nie wymaga usunięcia, chociaż powstała ona w innej epoce naszej historii i przecież ukazała się pod zasięgiem cenzury PRL.

Nie była książka o Roweckim tylko prostą opowieścią o życiu generała podziemnej armii. Przyniosła analityczne opracowanie jakże licznych problemów. Tytułem przykładu wspomnijmy chociażby takie zagadnienia jak planowanie powstania powszechnego w okupowanym kraju, czy też kwestię ustosunkowania Roweckiego do komunizmu i ZSRR. Autor biografii pierwszego Komendanta Głównego Armii Krajowej przekonująco ukazał kluczowy jego wysiłek na rzecz przeprowadzenia akcji scaleniowej. Przyniósł on połączenie różnych organizacji konspiracyjnych – często skłóconych i budowanych w oparciu o

⁸ T. Szarota, *Karuzela na Placu Krasieńskich*, s. 10.

⁹ Będzie ona podstawą nadania autorowi tytułu profesora nauk humanistycznych.

diametralnie odmienne założenia światopoglądowe i programowo-polityczne – w jedno apolityczne wojsko okupowanego kraju. Wódz Naczelny – jak zauważył Szarota – swymi zarządzeniami nie zawsze pomagał Roweckiemu¹⁰. Ale, co najważniejsze, powstała Armia Krajowa – armia Podziemnego Państwa – największa formacja zbrojna okupowanej Europy, która w zbiorowej pamięci naszego narodu znaczy tak wiele.

Jako autor monografii *Okupowanej Warszawy dzień powszedni* oraz biografii „Grot”-Roweckiego podjął Tomasz Szarota wielki temat studiów nad życiem codziennym w wybranych miastach stołecznych opanowanej przez Niemcy Europy. Przyniesie ten zamysł jako swój owoc ważną książkę *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy*. Publikowana w r. 1995 wzbogaciła nas ta praca o rozważania porównawcze nad położeniem ludności cywilnej w perspektywie porównawczej. Powstała podczas licznych pobytów zagranicznych autora w Paryżu oraz w Niemczech, Belgii i Holandii. Korzystając ze zbiorów Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine w Paryżu oraz monachijskiego Institut für Zeitgeschichte umożliwiło zebranie podstaw źródłowych. Historyk winien dopowiedzieć, iż takich prac historiografia światowa ma niewiele. Profesor podkreślał, iż „system okupacyjny w Polsce różnił się znacznie od systemu okupacyjnego, wprowadzonego przez Niemców na zachodzie Europy. Zupełnie inne było tu i tam traktowanie ludności i rzeczywiście nieporównywalna skala terroru”¹¹. Ale Tomasz Szarota wydobywał też podobieństwa położenia różnych społeczeństw – a zwłaszcza ludności cywilnej – pod okupacją niemiecką w Europie.

Na lata siedemdziesiąte XX w. przypadają początki zainteresowania Tomasza Szaroty sprawami stereotypów narodowych i zbiorowych wyobrażeń społeczności narodowych o sobie. Z tej problematyki dał Profesor w roku 1988 przenikliwe studium z pogranicza historii idei, dziejów mentalności i dziejów wyobrażeń społecznych – zatytułowane *Niemiecki Michel. Dzieje narodowego symbolu i autostereotypu*. Dziesięć lat później (1998) nastąpił przekład niemiecki tej książki. Trzeba uważać to dzieło za jedno z głównych osiągnięć Tomasza Szaroty jako historyka. Bez zrozumienia czym był opisany w tej rozprawie symbol i autostereotyp nie sposób zrozumieć niemieckiej nostalgii za przeszłością, kultywowanej i ożywianej w myśl dewizy: „*wach auf, deutscher Michel*”. W XX stuleciu fenomen ów

¹⁰ T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1985, s. 177.

¹¹ T. Szarota, *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy. Szkice historyczne. Kronika wydarzeń*, Warszawa 1995, s. 6.

towarzyszył „przejściu od patriotyzmu do zabarwionego już wyraźnym szowinizmem nacjonalizmu” niemieckiego¹².

Jako badacza narodowych stereotypów i zbiorowych wyobrażeń Profesor zdecydował się poświęcić nieco więcej uwagi kształtowaniu się wizerunku Polaka i narodu polskiego w oczach Niemców i *vice-versa*. Pytał między innymi o wpływ II wojny światowej na kształtowanie stereotypu Polaka w Niemczech. Podkreślał, iż zwycięstwo we wrześniu 1939 r. dawało Niemcom poczucie „wyższości rasy”, do którego odwoływał się narodowy socjalizm poprzez instrumentarium swej propagandy. Ale w społeczeństwie niemieckim – jak zauważył prof. Szarota – zdarzały się jednostki, potrafiące reagować potępieniem na politykę wobec ludności cywilnej w okupowanej Polsce.

Tomasz Szarota przyglądał się także wizerunkowi Niemców w oczach Polaków. „Choć nie jest prawdą stwierdzenie, że stosunki polsko-niemieckie to dzieje tysiącletnich walk i wzajemnej nienawiści, nie ulega kwestii, że począwszy od schyłku XVIII w. a więc od rozbiorów, okresy porozumienia czy współpracy między tymi narodami były krótkotrwałe, dominowały zaś: niechęć, nieufność, uprzedzenia. Do rzadkich należały momenty zbratania, poczucia przynależności do tej samej europejskiej wspólnoty (...)” – pisał w książce *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*¹³. Doświadczenie cierpień jakie przyniosła naszemu narodowi II wojna światowa sprawiło, że zdominował tę percepcję obraz Niemca-oprawcy. Pamiętając o tym, Profesor akcentował jednak konieczność wydobywania wątków zbliżenia, jakie występują w polsko-niemieckiej przeszłości.

Z II wojną światową związana pozostanie na zawsze sprawa zbrodniczej eksterminacji Żydów. W tematykę tę zdecydował się wkroczyć prof. Szarota za sprawą niezwyklej książki *U progu Zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie (Warszawa, Paryż, Amsterdam, Antwerpia, Kowno)*. Jej wydanie nastąpiło w r. 2000 zaś piętnaście lat później ukazała się uzupełniona jej angielska wersja. Na kartach tego studium Profesor ukazał krwawe epizody z początków II wojny światowej, ilustrujące problem zachowania ludności cywilnej wobec społeczności żydowskiej – w sposób nowy, nie rozpatrywany wcześniej, bo uwzględniający różne miasta Europy w ujęciu porównawczym. We wszystkich tych stolicach miało miejsce zaangażowanie miejscowej ludności w wystąpienia przeciw ludności żydowskiej, ale niewątpliwie miała też miejsce niemiecka inspiracja.

Świetnym przykładem dążenia prof. Szaroty do ujęć komparatystycznych jest artykuł będący analizą reakcji społeczeństw okupowanej Europy na oznakowanie Żydów Gwiazdą

¹² T. Szarota, *Niemiecki Michel. Dzieje narodowego symbolu i autostereotypu*, Warszawa 1988, s. 81.

¹³ T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 12.

Dawida, opublikowany najpierw w r. 2001 w „Kwartalniku Historycznym” a potem po angielsku w „Acta Poloniae Historica”¹⁴.

Rok 2000 przyniósł w historiografii polskiej duże wydarzenie. Zbrodnia na ludności żydowskiej w Jedwabnem 10 lipca 1941 r. – opisana w książce Jana Tomasza Grossa *Sąsiedzi* – wywołała szeroką dyskusję. Prof. Szarota wziął w niej udział¹⁵. Wystąpienia jego były wobec Grossa krytyczne i jakże potrzebne, bo przecież – nie kwestionując faktu udziału ludności polskiej w wystąpieniach antyżydowskich – wprowadzały głos sprzeciwu wobec koronnej tezy autora *Sąsiadów*, iż wytworzone przez ocalałych po II wojnie światowej źródła (relacje) są bezwzględnie wiarogodne i historyk musi im zaufać w imię hasła o pierwszeństwie „prawdy ofiar”. W jednym z wywiadów Prof. Szarota odniósł się do tej kwestii. Wspominając żydowskich świadków tłumaczył, że osoby te „mogły się przecież co do szczegółów mylić i zapewne niejednokrotnie się myliły. Każdy prawnik, psycholog i historyk doskonale rozumie, że świadkowie – często przekonani, iż mówią prawdę – z wielu różnych powodów nie mogą jej odtworzyć. Im bardziej emocjonujące były wydarzenia, które relacjonują, tym większe jest ryzyko pomyłki. Dlatego myślę, że dzisiaj – mimo istnienia sporej liczby relacji – nikt nie potrafi tego obrazu do końca zrekonstruować” – mówił Profesor¹⁶.

Innym przykładem ważkiego głosu Profesora pozostaje komentarz do słynnego wiersza Czesława Miłosza *Campo di Fiori*, który utrwalił w szerokiej świadomości wizję obojętności ludności polskiej na los żydowskiego Getta, co symbolizować miała pozostająca w ruchu karuzela na Placu Krasińskich. Szkic wokół tej sprawy jest w eseistycznej twórczości Tomasza Szaroty wyjątkowo ważny. Dzięki tej publikacji dowiedzieliśmy się od naocznego świadka wydarzeń, że w niedzielę 25 kwietnia 1943 r. karuzela była czynna, ale wieczorem tego dnia załamała się. Mieli więc rację ci, którzy twierdzili, że podczas powstania w Getcie Warszawskim była nieczynna¹⁷.

*

¹⁴ „Kwartalnik Historyczny”, z. 1, 2001, s. 25–36.

¹⁵ Prof. Szarota zabrał w tej sprawie głos przede wszystkim w artykule *Mord w Jedwabnem. Udział ludności miejscowej w Holokauście*, przeznaczonym do tomu III *Historii Mazowsza* (opublikowanym w zbiorze *Karuzela na Placu Krasińskich*, s. 170–184).

¹⁶ Stwierdzenie z wywiadu udzielonego dla Jacka Żakowskiego w „Gazecie Wyborczej”.

¹⁷ Szkic ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita” (dodatek „Plus-Minus”) z 28–29 lutego 2004 r. Został on następnie włączony do tomu *Karuzela na Placu Krasińskich* (s. 149–169). O załamaniu się karuzeli pisał Profesor w książce *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, wyd. IV, Warszawa 2010, s. 334.

Profesor Szarota pozostawił znaczący ślad swojej obecności w historiografii polskiej na kilku ważnych polach badawczych, które też ukazują jego główne kierunki twórczości na przestrzeni pięćdziesięciu ostatnich lat. Przede wszystkim przyczynił się do istotnego poszerzenia naszej wiedzy o polskim Państwie Podziemnym. Po drugie, podjął Tomasz Szarota wielki temat losu okupowanych stolic kontynentalnej Europy – ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy i Paryża¹⁸. Po trzecie, zainicjował w historiografii polskiej rzetelne studia nad mechanizmami funkcjonowania stereotypów i autostereotypów narodowych, co było i pozostaje słabo uczęszczanym obszarem badawczym w polskiej nauce historycznej. Po czwarte, podjął rozmaite (w tym te najtrudniejsze) aspekty stosunków polsko-żydowskich podczas II wojny światowej.

Znamienna jest wielość pól badawczych jakie uprawiał Profesor na przestrzeni pięćdziesięciolecia swojej pracy naukowej. Niemniej wymowne pozostaje wrażenie, iż wybierał niemal tematykę skomplikowaną i na ogół słabo lub bardzo słabo rozpatrywaną przez historyków.

To, co szczególnie cenne u Prof. Szaroty – to jego przenikliwość w interpretacji źródeł, połączona zawsze ze starannym udokumentowaniem wypowiedzianych sądów. Albowiem prawda historyczna musi być ze źródeł „starannie wydobyta”. I nic ponadto. Tak pojmował zadania historyka Henryk Wereszycki, badacz porozbiorowych dziejów Polski, w osobie którego znajdujemy rzadki przykład niezawisłości duchowej wobec systemu władzy¹⁹. Powiedzieć wolno, że ta sama dewiza przyświecała poszukiwaniom Tomasza Szaroty.

Jako historyk, obywatel i patriota – ma w polskiej nauce historycznej znaczące i niezastąpione miejsce.

Niech mi będzie wolno powiedzieć jeszcze jedno. Nigdy nie miałem żadnych wątpliwości co do tego, że w Jego osobie znajdujemy prawdziwy autorytet nauki i człowieka o wielkiej wrażliwości etycznej. W pracy historyka dziejów najnowszych jest to szczególnie ważne.

*

¹⁸ Część IV książki *Karuzela na Placu Krasieńskich* nosi tytuł: *Paryż i Warszawa, dwie okupowane stolice* (s. 215–370).

¹⁹ Mam na myśli jego uwagi zawarte w eseju *Jak zostałem historykiem*, zamieszczone w tomie *Niewygasta przeszłość. Refleksje i polemiki* (Kraków 1987).

Biorąc pod uwagę wyłożone powyżej argumenty, mam zaszczyt stwierdzić, że godność doktora *honoris causa* Wszechnicy Opolskiej w pełni zasłużenie powinna uhonorować dokonania Profesora Tomasza Szaroty, historyka o realistycznej wyobraźni, tłumacza naszej powikłanej przeszłości.

Kraków, 7 października 2016 r.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Laurus' or similar, written in a cursive style.